

Gimzетка Nr 45

2010/2011

Wywiad
z Panią woźną
str. 10.

Mamy własne
boisko
str.2.

Narodowe Święto
Niepodległości
str. 4.

Zimowy relaks
Próbne egzaminy
str.11

Święta
w naszych sercach
str. 8.

Był raz bal
na sto par
str. 3.

Moje miejsce
na ziemi
str. 7.

Ważne i ciekawe
str. 13

Patron szkoły
str. 6.

Nasze recenzje
str. 12.

Gimnazjum Publiczne w Dubecznie

Mamy własne boisko!!!

Dnia 9.11.2010 roku odbyło się w naszym gimnazjum uroczyste otwarcie nowego wielofunkcyjnego boiska. Cała ceremonia odbywała się na nowym obiekcie sportowym. Niestety pogoda nie dopisała (było bardzo zimno i wiał chłodny wiatr).

Ceremonię prowadziła Pani Anna Paciorkowska (pedagog szkolny). Całość rozpoczęła Pani dyrektor, która poprosiła gości o przecięcie wstęgi symbolizującej otwarcie boiska. Następnie głos zabrali zaproszeni goście. Oczywiście boisko zostało też poświęcone przez ks. Zbigniewa Szyprońskiego (katecheta szkolny). Po odmówieniu wspólnie modlitwy przyszedł czas na atrakcje, które spodobały się szczególnie uczniom. O tradycyjny strzał do bramki zostali poproszeni goście oraz Pani dyrektor i ks. Zbigniew.

Wszyscy zebrani bardzo głośno dopingowali zwłaszcza Panią Teresę, która jako pierwsza zdobyła gol. Następnym punktem był minimecz piłki siatkowej. Między sobą rywalizowały drużyny chłopców z klas II i III. Mecz okazał się bardzo ekscytujący, oczywiście sędzią był Pan Andrzej Michałowicz. **Jagoda Doszko**



Wizytator Kuratorium Oświaty w Lublinie -Kazimiera Rutkowska, Starosta Powiatu Włodawskiego Janusz Kloc, Dyrektor Agencji Rynku Rolnego Andrzej Romańczuk oraz główny wykonawca- przedstawiciel firmy „Handbud”. Obecnością zaszczytili nas również dyrektorzy pobliskich szkół, Rada Rodziców i inni goście. Cieszyliśmy się również dużą frekwencją uczniów, którzy starali się mieć swój udział w przygotowaniach imprezy. Rozpoczęły się powitania i okolicznościowe przemowy.

- Wyjątkowo aktywna jest nie tylko młodzież tej gminy, ale pracownicy szkół i samorządy. Dlatego też nowo oddane dziś boisko będzie na pewno dobrze wykorzystane przez społeczność Gminy Hańsk. Jestem przekonany, że uczniowie z Dubeczna oraz z całej Gminy Hańsk będą korzystali z tego nowoczesnego obiektu z pełnym zaangażowaniem, bowiem znam dobrze wielką wytrwałość i pasję tutejszych sportowców i działaczy - powiedział Starosta Powiatu Włodawskiego J. Kloc.

Ks. Zbigniew Szyproński poświęcił boisko, po czym została przecięta białoczerwona wstęga. Wiele emocji przyniósł nam mecz siatkówki z udziałem uczniów naszej szkoły.

Uroczystość zakończyła inscenizacja słowno-muzyczna klas pierwszych: „Małe i duże radości”. Był to bardzo efektowny, wzbogacony piosenkami i niesamowitymi strojami występ przedstawiający historię Igrzysk Olimpijskich. Wszyscy sycili się zasłużonymi brawami.

Paulina Korenczuk



Gimnazjum Publiczne w Dubecznie nareszcie ma boisko z prawdziwego zdarzenia. Zaledwie w ciągu dwóch miesięcy (być może dzięki przedwyborczej gorączce) powstał nowy kompleks sportowy. – Czekaliśmy na to z niecierpliwością – mówi P. Gonerska, dla której boisko było wyjątkowo ważne, bo pozwoli na lepszą i bezpieczną realizację programu z wychowania- fizycznego. Patrzyliśmy, jak brzydka dotąd przestrzeń boiska stopniowo zmieniała się w profesjonalny obiekt. Z niecierpliwością wypatrywaliśmy kolejnych efektów, które pojawiały się na szczęście szybko dzięki profesjonalizmowi robotników. W końcu to oni stworzyli nam to wielofunkcyjne boisko, czyli dwa boiska do siatkówki i koszykówki, boisko do piłki ręcznej i kort tenisowy.

W listopadowy wtorek odbyło się uroczyste otwarcie obiektu. Piękne dekoracje: balony, gazetki i plakaty o tematyce sportowej upiększały przestrzeń. Na uroczystość otwarcia zaproszono wiele ważnych osobistości. Był Wójt Gminy Hańsk Marek Kopieniak, Marszałek Województwa Lubelskiego Krzysztof Grabczuk, Starszy



Był raz bal na sto par

W listopadzie bawiliśmy się świetnie! Cóż można innego powiedzieć o tej dyskotekce? Była na swój sposób **wyjątkowa**. Z relacji pani Krysi Madziar dowiedziałam się, że była najlepszą ze wszystkich zabaw szkolnych od lat. Andrzejek nie spędziliśmy na robieniu tradycyjnych wróżb. Postanowiliśmy wytańczyć się przed adwentem, przygotowującym nas w ciszy do świąt Bożego Narodzenia. Dyskoteka była bardzo udana. Zaczęła się o 16. Osobiście dotarłam dopiero około 17, ale już wtedy było widać, że szykuje się coś większego. Nie wiem, czy wszystkie zapisane osoby dotarły, ale było nas naprawdę dużo. Już około 19 prawie nikt nie podpierał drabinek w salce i wszyscy się dobrze bawili. Muzyka porwała nas do tańca, dzięki czemu opiekunowie przedłużyli zabawę o prawie godzinę :)

Daria Stupka



Dyskoteka andrzejkowa była naprawdę udana. Podobała mi się! Wszyscy wspaniale się bawili, było fajnie. Chciałabym wziąć udział w kolejnej.

Agnieszka Tokarska.

Super było! Fajnie się bawiłem. Wszystko było świetnie zorganizowane.

Marcin

Była miła atmosfera, chociaż muzyka nie była najlepsza. A może to tylko ja lubię inny rodzaj muzyki.

Ilona



Tym razem dyskoteka spełniła swoją funkcję. Przyszli ci uczniowie, którzy naprawdę chcieli się pobawić. Samorząd Uczniowski wraz z opiekunem p. Michałem Krawczukiem (z prawej) wszystko świetnie zorganizował. Uczniowie, jak przystało na młodzież gimnazjalną, bawili się wzorowo. Udowodnili, że potrafią być odpowiedzialni. Frekwencja, humory i kondycja (która w tym wypadku była wyjątkowo cenna) dopisały. Byłam dumna z naszych podopiecznych.

Krystyna Madziar



27 listopada na Wydziale Chemii UMC– u w Lublinie spotkaliśmy się oko w oko z nauką. Było mądrze, miło i interesująco. Kolejny już raz przekonaliśmy się, że nauka może zafascynować, a jej możliwości są nieograniczone. Ograniczony jest jedynie człowiek. W sali wykładowej odbyło się przywitanie gości. Wręczono nam plakietki uczestników zajęć. Następnie na szóstym piętrze był poczęstunek, po którym udaliśmy się na pokazy chemiczne. Nie obyło się bez oklasków i słów niedowierzania. Najbardziej podobała mi się głośno strzelająca armatka i pompa próżniowa o wielu zastosowaniach

Patryk Zamościński





Narodowe Święto Niepodległości

Wszyscy już wiemy, że w naszym gimnazjum podejmowane są działania przygotowujące do przekazania gimnazjum imienia Józefa Piłsudskiego.

Listopad to idealny moment na upamiętnienie i oddanie czci tym, którzy walczyli o wolną Polskę. Upamiętnienie wydarzeń sprzed 92 lat może odbywać się na wielu płaszczyznach. W naszej szkole tradycją już jest Bieg Niepodległości oraz szkolna inscenizacja.

Piękny Dzień Niepodległości uczciliśmy biegami, w których udział brały szkoły podstawowe z Hańska i Kulczyna oraz nasze Gimnazjum Publiczne w Dubecznie. Pogoda jak co roku nie sprzyjała, ale wielu uczestników niezrażonych deszczem i chłodem wystartowało. Na samym początku, zgodnie z tradycją, delegacje ze szkół złożyły wieńce i znicze pod pomnikiem upamiętniającym ofiary wojny. Nigdy też nie zabrakło poczęstunku w postaci drożdżówki i herbaty, która rozgrzewała zziębnięte osoby. Dzień, pomimo że pochmurny, miał swój urok. W końcu to niebo nad nami pamięta straszne czasy trudów i śmierci, w których nasi rodacy walczyli o Polskę. Mogę mieć tylko cichą nadzieję, że w przyszłym roku przybędzie więcej osób.

Daria Stupka IIIb



Biegi niepodległości mają także swoją pogodową tradycję. Już chyba nikt nie pamięta, kiedy towarzyszyła im piękna pogoda. W tym roku również deszcz i zimny wiatr nie sprzyjały sportowcom. Mimo to nasi uczniowie zajęli dość dobre miejsca. W kategorii dziewcząt z kl. I I miejsce zajęła **Anna Hasiak** z kl. Ib, II **Dominika Cichosz** kl. Ib oraz III **Dominika Żakowska** kl. Ia. W kategorii chłopców I miejsce zajął **Dawid Chlebio** kl. Ib, II **Dawid Głuch** kl. Ib i III **Przemysław Grzeluk** kl. Ib. W kategorii dziewcząt klas II, I miejsce zajęła **Wioleta Pawluszek**, II **Klaudia Krzesiak** i III **Patrycja Ganczaruk**. W kategorii chłopców I miejsce **Patryk Tokarski**, II **Paweł Leśniewski** i III **Damian Czyż**. W kategorii dziewcząt klas III, I miejsce zajęła **Karolina Matusiak**, II **Natalia Chlebio** i III **Anna Stępień**. W kategorii chłopców I miejsce zajął **Sylwester Tyszczyk**, II **Adrian Kondrat** i III **Kamil Bartosik**. Na końcu odbył się bieg otwarty, w którym biegli uczniowie także spoza terenu szkoły. **Żaneta Stasiuk**

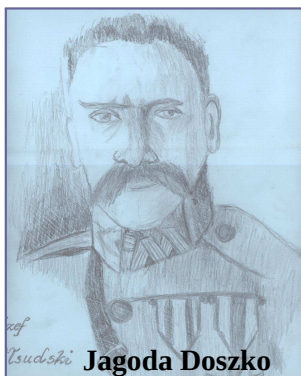


Dzień Niepodległości

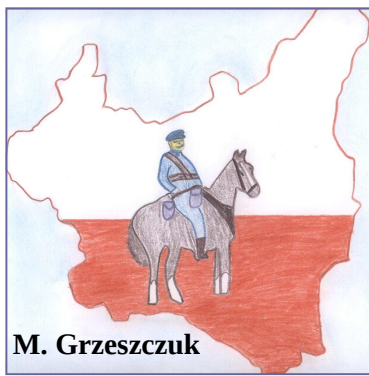
*Niewola jak koszmar uszła w niepamięć.
Zostały tylko wspomnienia chwil,
tych chwil, gdy my, Polacy,
odzyskaliśmy to, co dla nas ważne.
To, co najważniejsze. Niepodległość.*

Edyta Majewska





Jagoda Doszko



M. Grzeszczuk

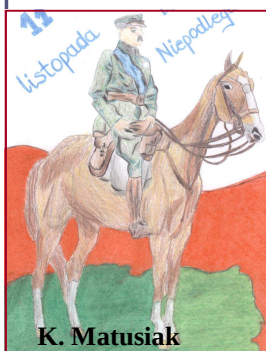
Zamiast przemówień - wspólny śpiew, biegi, konkursy wystawy i inscenizacje. Chyba wszyscy zauważamy, że stopniowo zmienia się sposób, w jaki obchodzimy Święto Niepodległości.

W naszej szkole również oficjalnym uroczystościom towarzyszyły liczne konkursy: poetycki, recytatorski, plastyczny, wiedzy o Marszałku czy owacyjnie przyjęty — pieśni legionowych. Uczniowie chętnie i licznie wzięli w nich udział. Najlepsi zostali wyróżnieni i nagrodzeni.



Dnia 10 listopada 2010r w naszym Gimnazjum odbył się międzyklasowy konkurs wiedzy o życiu prywatnym i publicznym Józefa Piłsudskiego. Wzięło w nim udział sześć klas : I a, I b, II a, II b i III a. Konkurs miał formę testu, z którym musiały się zmierzyć trzyosobowe zespoły. Pytania były dość szczegółowe i pierwszoklasistom mogły sprawiać problemy.

Musieliśmy nieźle wyteżać głowy, przypominając sobie daty, fakty z życia Marszałka, informacje dotyczące imion córek i imię jego ukochanego konia. Szczęście mieli ci, którzy przeczytali poprzednie wydanie Gimzetti! Jak można by się domyślić, wygrała najstarsza z klas, czyli III a. Brawa również należą się klasom pierwszym, które, choć niewiele wiedziały o okresie 20-lecia międzywojennego, dzielnie walczyły do końca.



K. Matusiak

Andżelika Zakrzewska III a



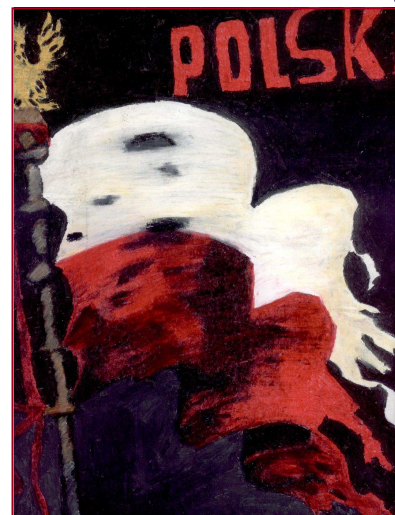
11 listopada to święto wspomnień i refleksji.

11 listopada był dla Polaków dniem szczególnym. Po 123 latach niewoli Polska znów wróciła na mapy Europy i stała się wolna w sercach Polaków. Strach ustąpił miejsce spokojowi, radości i szczęściu.

My, Polacy, jesteśmy dumni z tego, że nasza Polska jest wolna i niezależna. Dziś nie możemy sobie wyobrazić, że moglibyśmy być deportowani do innych krajów, bez rodziny, przyjaciół i dachu nad głową. Czas zaborów był dla Polaków gwoździem do trumny. To czas gruzów, zniszczeń, katorgi i zdrady. Zwykła modlitwa w języku polskim była surowo karana. By po polsku powiedzieć „Ojczyzna Nasza”, trzeba było nie lada odwagi. Należało czynić to tak, by nie usłyszał tego ani zaborca, ani wścibski Polak. Na szczęście nadszedł czas wyzwolenia! Dzięki opowieściom słyszanim od babci wiem, że media wcale nie wiedzą tak dużo na ten temat. Wspominają o zasługach Józefa Piłsudskiego, gen. Andersa i innych zasłużonych ... Jednak czy ktoś wspomina prostych siedemnastoletnich chłopców, którzy poszli od matek, od swych dziewcząt, by walczyć za Polskę? Po nich zostały proste mogiły, oni już nie wrócą.... Zostanie tylko krzyż z patyków, który porośnie gąszczem barwinku i z czasem stanie się już tylko wspomnieniem. Musimy jednak mieć świadomość, że Oni patrzą na nas z góry. Kontrolują, jak mądrze rządzymy naszym krajem, wolnym krajem. Odeszli, byśmy mogli żyć. Żyć godnie jak ludzie, którym dano szansę decydowania o sobie. Co my możemy teraz dla nich zrobić? Wojny już nie ma, jesteśmy wolni, nie musimy ginąć, ale cóż zaszkodzi nam zapalić lampkę przy krzyżu? Oni za nas oddali życie, więc my dajmy im światło w drodze do nieba.

Wiktoria Mazurek

K. Połodziuk



Józef Piłsudski



„Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku, terazniejszości ani prawa do przyszłości.”



Więzień Cytadeli

W kwietniu 1900 r. Piłsudski osadzony został w słynnym X Pawilonie Warszawskiej Cytadeli, gdzie przebywali więźniowie polityczni. Oskarżono go nie tylko o redagowanie i drukowanie „Robotnika”, ale też o udział w zamachach na szpiegów. Ucieczka z silnie strzeżonej Cytadeli nie wchodziła w rachubę. Postanowiono, że Piłsudski powinien udawać chorobę, najlepiej psychiczną. Tak też się stało. Dzięki pomocy wielu działaczy Piłsudskiemu już wkrótce udało się przedostać do Galicji.

Legionowe boje

W dniu, którym Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Rosji, 6 sierpnia 1914r. Piłsudski mógł rozpocząć realizację swoich planów. Dowodzona przez Tadeusza Kasprzyckiego kampania kadrowa wczesnym rankiem przekroczyła granice dawnego Królestwa - wkroczyła do Kielc. Piłsudski spodziewał się, że pojawienie się jego oddziału doprowadzi do wybuchu powstania antyrosyjskiego. Nic takiego jednak się nie stało - mieszkańcy wsi i miasteczek, przez które maszerowali żołnierze nie chcieli ryzykować. Ciężkie walki, między innymi pod Anielnem i Laskami, żołnierze Piłsudskiego stoczyli dopiero w październiku. Wkrótce okazało się, że legionistów ze wszystkich stron otaczają Rosjanie. Dzięki odważnym i trafnym decyzjom dowódcy oraz pomocy miejscowej ludności oddział Piłsudskiego zdołał wydostać się z pułapki. Od tej pory żołnierze darzyli dowódcę bezgranicznym zaufaniem. W roku 1917 zainicjował rozbudowę Polskiej Organizacji Wojskowej. Aresztowany przez Niemców 22 VII 1917 został osadzony w twierdzy Magdeburskiej. W obliczu nieuchronnej klęski Niemcy 8 listopada 1918r. uwolnili magdeburskiego więźnia, a w dwa dni później specjalnym pociągiem wyprawili go do Warszawy. Piłsudski wracał do kraju z wiarą, że Polacy solidarnie rozpoczną odbudowę własnego państwa.

Rada Regencyjna przekazała mu władzę wojskową, a 14 XI 1918 władzę zwierzchnią nad krajem. 22 listopada został Tymczasowym Naczelnikiem Państwa. C.d.n.

Marszałek z żołnierzami Legionów, 1914r.



Piłsudski i japońskie danie

Przed wyjazdem z Japonii Józef Piłsudski wydał przyjęcie. Główną atrakcją była specjalnie przyrządzona ryba, leżąca na własnej, podwiniętej złotej skórce. Kiedy Piłsudski pałeczkami podniósł kawałek do ust, ze zdumieniem ujrzał, że ryba łypie na niego strasznym okiem, rusza pyszczkiem, tłucze ogonem w talerz. Wypluć nie można, bo afront (a twarze japońskich dyplomatów wyrażają niebiański zachwyt), połknąć też się nie daje. Przynajmniej na trzeźwo. *Pierwszy i jedyny raz - wspominał potem Filipowicz - widziałem, że Ziuk potrafił wypić jednym duszkiem pół szklanki koniaku. Z koniakiem popłynęła jakoś i ta ryba. Jak się później okazało, była jedynie ogłuszona, sztuka zaś polegała na tym, by zjeść ją - zanim się obudzi”.*

Gdynia i Piłsudski

Gdy Gdynię już zbudowano, Marszałek nie kwapił się wcale, by ją odwiedzić. Aby zwabić go nad Bałtyk, wicepremier Kwiatkowski musiał uciec się do fortelu. Bywając w domu Piłsudskiego, zabawiał córki Marszałka opowieściami o statkach i marynarzach. Panny szybko połknęły bakcyła i na rodzicach wymogły wyprawę nad morze. Uzgodniono, że pojedzie z nimi pani marszałkowa. Ta jednak w dniu wyjazdu poczuła się "niedysponowana" i do Gdyni musiał pojechać tata.



Tam za przepiękną doliną
 Gdzie rosną róże i maki
 Gdzie stale dźwięczy piosnka
 Skowronka
 Na pagórku zasianym słowami
 Klęczy dziewczyna młoda
 W ręce trzyma różaniec
 Zimny powiew wiatru
 Rozwiewa jej włosy
 Niebo pełne krwi
 Wspomnienia ożywia
 Jęczy i krzyczy
 Ku niebiosom modły wznosi
 I rzewne łzy ociera
 Milkną dzwony
 W przestworzach słychać
 Śpiew ptaków dumny
 Serce z tęsknoty umiera
 Za tym
 Który padając na łono
 Ukochanej matki
 Swą śmiercią dał nadzieję
 Dla niego to otworzyły się przestworza
 Brama do niebios
 Już nie musi niczego szukać
 Zostawił na tej ziemi
 Częstkę siebie
 Złożył Jej hołd
 Swojej krwi plamą
 Każdą blizną i raną
 Skradzionym przez Nią
 Mężnym sercem.

Karolina Matusiak IIIa

Jak dobrze

Jak dobrze
 Oddychać pełną piersią
 W wolnej ojczyźnie
 Podziwiać błękit nieba
 Zachodzące słońce
 Napawać się radością
 Chwytać dzień
 Chłonać chwile
 Szczęściem zarażać świat
 Czuć zapach wolności
 W powietrzu
 Jest przecież jej w nim tyle

Kinga Kuchta

Ojczyzna

Bliska memu sercu
 domem dla duszy
 ukojeniem dla smutków
 niezapomniana
 wciąż w mej pamięci
 gdy jestem daleko
 serce łka i płacze
 złe na rozum
 że wywiódł
 na manowce
 nakazuje wrócić
 do ukochanej Ojczyzny

Kamila Karpińska IIb

Aby opisać piękno Hańska...

Aby opisać piękno Hańska, bliskiej memu sercu części Chełmszczyzny, trzeba umiejętnie dobrać słowa. Każdy, kto się tu urodził, wie, że tu właśnie już na zawsze pozostanie jego serce.

Hańsk to moja wieś gminna. Wszędzie, gdzie spojrzeć, lasy, łąki, pola, czuć intensywny, intrygujący zapach mięty. Stąd niedaleko do Chełma czy Włodawy. Lasy kuszą swym pięknem, uwodzą niezwykłym zapachem grzybów, jeżyn i malin. Każdego ranka ptaki śpiewają swoją odrębną, spotykaną tylko tu, skomponowaną specjalnie dla mnie hańską serenadę. Płynąca nieopodal rzeczka obfituje w ryby, bobry chowają się w żeremiach, a sarny ukrywają się w zaroślach, unikając natrętnego wzroku turystów. Tylko dostojne łosie, lekceważąc zagrożenie, wychodzą z lasu, by spokojnie przejść przez jezdnię na drugą jej stronę. Ściąga ich tylko zdumiony, przerażony, lecz także pełen zachwytu wzrok kierowców.

Jako dziecko słyszałam opowieści o dworze Hańskich, co przez lata zmieniał właścicieli, by w końcu zniknąć, pozostawiając po sobie ślad w pamięci mieszkańców wsi. Każdego dnia mijam jego ruiny. Tu teraz stoi mój rodzinny dom. Niegdyś był to dwór okazały, z ogrodem i parkiem pełnym dorodnych drzew. Oczami wyobraźni widzę białe ściany budynku, niesamowity ogród, ławki i staw, na którego środku jest wyspa z placem zabaw dla dzieci. Słyszę ich radosne śmiechy, śpiewy i nawoływania. Przy wybudowanej niedaleko gorzelni i drożdżowni krząta się zapobiegliwy właściciel, kontrolując robotników. Teraz wyglądam przez okno mojego pokoju ... tylko skarpa, kępa drzew, kawałki fundamentów i aleja lipowa, po której hula wiatr. Przypomina mi się utykający dozorca, o którym chyba opowiadał mi dziadek.

Moja wspaniała miejscowość, a właściwie jej nazwa, pochodzi od nazwiska pierwszych właścicieli dworu – Hańskich. Po nich przyszli Miączyńscy, Okęccy i Jermalowicze, życie we dworze wrzało. Wszyscy właściciele mieli swój udział w rozwoju wsi, a ich nazwiska zapisały się złotymi zgłoskami w historii Hańska. To oni ufundowali cerkiew (obecnie kościół) uroczą przydrożną kapliczkę, przy której jeszcze dziś modlą się mieszkańcy w ciepłe majowe wieczory.

Hańsk to gmina typowo rolnicza. Położona wśród malowniczych pól, lasów i bagien chętnie wita turystów. Oferuje im oszałamiający śpiew ptaków, ciekawą historię, szlaki rowerowe i konne. Jakże miło poddać się pędowi, chwytać wiatr we włosy i wraz z przyjaciółmi poczuć zew prawdziwej wolności.

W Hańsku można zobaczyć niesamowite archeologiczne wykopaliska z X w., unikatowe zbiory etnograficzne, pamiątki z przeszłości, o których barwnie i z zaangażowaniem opowiedzą pasjonaci historii – właściciele zbiorów. Patrząc przez okno, oglądam wschód słońca latem, chłonę zapach dojrzewających zbóż, delektując się widokiem czerwono-krwistych maków. Patrząc... zachwycam się... żyję. Chcesz popatrzeć ze mną?

Wiktoria Mazurek

Święta w naszych sercach

Oplatek, kolędy, choinka, prezenty, szopka, Święty Mikołaj i gwiazdka to typowe i niepodważalne atrybuty Świąt Bożego Narodzenia. Do tego dochodzą jeszcze pierogi z grzybami, czerwony barszcz z uszkami, karp, śledź i kluski z makiem i wyjątkowy nastrój gotowy. Wszyscy lubią te zimowe, śnieżnobiałe święta. To także czas międzypokoleniowych spotkań i wyjątkowej tolerancji. Szkoda, że tylko w święta.

Czy starość i młodość to dwa odrębne światy? Trudno nam, młodym ludziom, zrozumieć dorosłych. To działa w obie strony. Niestety dorośli też nie rozumieją młodych. Czy uda nam się kiedyś przełamać tę barierę? Czy uda nam się żyć ze sobą, a nie obok siebie?

- Moja matka znów zabrała mi telefon!- często to słyszę, gdy rozmawiam z rówieśnikami. Ta sytuacja często jednak ma drugie dno. Nie zawsze to tylko rodzice czy dziadkowie są źli. Może najpierw poszukajmy winy w sobie.

Gdy wychodzimy z kościoła po niedzielnej mszy, widzimy starsze panie z trudem stąpające po niestromych przecież schodach. Smutna mina i współczucie w takich sytuacjach to zbyt mało. Potrzeba realnej pomocy. W mojej miejscowości mieszka pewna kobieta. Jest już stara i mieszka sama, bo jej mąż zmarł kilka lat temu. Ma dzieci, wnuki i prawnuki. Jeździ do nich na święta albo to oni przyjeżdżają do niej. Codziennie widzę tę panią, gdy jedzie rowerem po chleb. Na co dzień jest przecież sama. Jak radzi sobie z codziennymi kłopotami? Jak sama wykonuje czynności, które często trudność sprawiają młodej i zdrowej osobie? Starość jest okrutna i chyba często bardzo samotna. Nie przesadza się przecież starych drzew, więc przeprowadzka do dzieci często jest niemożliwa.

Starość i młodość- dwa różne światy oddzielone niewidzialną kurtyną. Może jednak da się ją choć troszkę odsłonić, podając pomocną dłoń, okazując choć trochę życzliwości i dobre serce, interesując się problemami innych. Dobrze jest mieć świadomość, że na świecie oprócz mnie i moich kolegów są jeszcze inni, niekoniecznie młodzi i silni. Może powinniśmy choć raz milczeć, nie odzywać się i nie obrażać babci, gdy ta z upodobaniem słucha swojego ulubionego radia.

Problem konfliktu międzypokoleniowego jest nadal aktualny. Można oczywiście zamknąć oczy i spróbować wyobrazić sobie lepszy świat, a może po prostu należałoby tę wizję urzeczywistniać. Bądźmy lepsi, stańmy się dobrymi samarytanami i pomóżmy bliźniemu godnie żyć. Uczmy się dzielić dobrem, by świat był dla nas domem, a nie klatką, którą otwiera się tylko na święta.

Wiktoria Mazurek kl. IIa

Święta skłaniają do refleksji nad sensem życia.

Kiedy bliżej poznamy człowieka, dostrzegamy jego piękne wnętrze. Pustynią jest człowiek, a studnią jego dobre serce i czyny. Dobre serce odkrywamy w trudnych sytuacjach, wtedy pokazujemy, jacy jesteśmy i na co nas stać. Niekiedy nawet my sami nie wierzymy, że moglibyśmy zrobić coś dobrego i znaleźć w sobie taką studnię pełną dobroci. Bywają chwile, kiedy wszystko od rana idzie nie tak. Wściekły wracasz ze szkoły, rzuć plecak i postanawiasz, że będziesz grał na komputerze. Zero pomocy i współczucia! Nagle przychodzi zatroskana sąsiadka i prosi o przypilnowanie jej chorego syna, bo musi iść do apteki. Chciałbyś powiedzieć „nie!”, ale zwykły ludzki odruch nie pozwala ci tego zrobić. Dobre czyny i ludzkie kłopoty łagodzą twoje złe emocje. Rezygnujesz z komputera i chętnie idziesz pomóc sąsiadce. Dzisiejszy świat jest jak pustynia. Ludzie zbyt mało okazują sobie uczuć. Gesty i słowa są ubogie. W pogoni za pieniędzmi, karierą i władzą ludzie nie zauważają drugiego człowieka. Wystarczy ciepły uśmiech, miłe słowo lub drobny gest, aby odsłonić tę przysłowiową studnię tkwiącą gdzieś głęboko w naszych sercach i sumieniach. Żeby odnaleźć w kimś taką studnię, należy bliżej poznać osobę i trzeba patrzeć sercem, bo najważniejsze jest niewidoczne dla oczu. Pamiętajmy jednak, że to my powinniśmy dać szansę sobie i innym, aby odkryć głębię ludzkiej duszy. Każdy człowiek jest inny, każdy kryje w sobie inną tajemnicę. Starajmy się nawiązywać jak najwięcej przyjaźni i odkrywajmy tajemnicę wszystkich pięknych serc, aby nie przegapić ich największych wartości. Nie dajmy się zwieść sztucznym emocjom, gestom i pozorom, aby studnia, którą odkryliśmy, nie była sucha i bezwartościowa, a gdy trafimy na taką, starajmy się ją napełnić. Święta temu sprzyjają.

Michał Arciszewski

Bądź

Dziś już nie szukam szczęścia,
Nie szukam czerwonej róży zimą,
Nie czekam na zachód słońca,
Na łzy szczęścia czy smutku.
Niepotrzebna mi złoto
Czy wygrany milion,
Nie chcę być najbogatszą na świecie.
Nie chcę mieć wszystkiego,
O czym marzą ludzie
Wielkiej miłości jak z filmu
Czy ciągle zadowolenie.
Wystarczy mi chwila spędzona z tobą
Spojrzenie twoich oczu,
Wiatr we włosach,
Magia obecności.
Jesteś wszystkim w jednym,
Przyjacielem, wiatrem, słońcem,
Także niebem, cichą rzeką,
Niebezpiecznym wodospadem
I pogodnym latem.

Ilona Michałak kl. Ia

List do św. Mikołaja

Dubeczno, 5. 12.2010r.

Drogi św. Mikołaju!

Piszę do Ciebie w imieniu wszystkich uczniów Gimnazjum Publicznego w Dubecznie. W tym roku jako prezent dostaliśmy boisko wielofunkcyjne, rolety na okna i szafki w szatni. Nasz drogi Mikołaj sprawił nam wiele przyjemności związanych z ulepszaniem szkolnego życia. Prawdę mówiąc, nie byliśmy zbyt grzeczni w tym roku szkolnym. Postaramy się zrehabilitować. Wiemy, że obdarzasz prezentami tylko grzeczne dzieci, dlatego jako prezent chcemy dostać magiczny pył PRZYJAŹNI, MIŁOŚCI i DOBROCI, którą moglibyśmy obdarzać innych.

Powodzenia w rozdawaniu prezentów i uszczęśliwianiu wszystkich dzieci na całym świecie

Katarzyna Budner



E. Łapińska



Karolina Matusiak



M. Czmielewska



Iza Paszowa, P.Szeliga



W. Dados



P. Szeliga, I. Paszowa



P. Szeliga, I. Paszowa



Daria Stupka



*Nie ma słońca, co świeci i grzeje,
Nie ma kwiatu, co szerzy swe wonie...* J. Kasprowicz

Zima. Zima już nadchodzi. Chłodnym wiatrem w oczy chucha. Mrozi nosy, malując na ich czubkach zalotny rumieniec.

Dzieci śnieżkami rzucają w twarz pod oknem, by poczuć zniewalaający chłód śniegu. Małe i duże bałwanki patrzą na nas zimnymi oczami, dmuchają, pomagając zimie schłodzić świat. Zima to radość dla dzieci, a dla dorosłych utrapienie! Trzeba ciągle odśnieżać drogi do przytulnych domów. Zimą ptaków znacznie mniej, są tylko te odważne, którym śnieg i mróz niegroźny. Z kałuż w ciągu nocy powstają lodowiska. To istny raj dla maluchów. Nie potrzebne są łyżwy, by świetnie się bawić. Jazda na butach także ma swój urok.

A za oknem płatek za płatkiem wiruje, tańczy, opada, uszczęśliwiając nas coraz bardziej. Ach ta zima! Ta zima nasza!



Monika Borek kl. Ia

Rozmawiamy z Panią woźną

1. Którą porę roku lubi Pani najbardziej?

Moją ulubioną porą roku jest wiosna. O tej porze przyroda budzi się do życia po zimowym letargu. Za oknem wszystko się zieleni, żyje...

2. Niestety teraz mamy zimę. A ta, choć atrakcyjna, niesie ze sobą wiele utrudnień. Lubi Pani tę porę roku?

Bardzo ją lubię! Za oknem jest biało, drzewa okryte białym puchem... Nie lubię tylko, gdy temperatura spada poniżej 20 stopni.

3. Co najbardziej utrudnia Pani pracę w czasie zimy?

W czasie zimy najbardziej kłopotliwe jest dotarcie do pracy, gdy drogi są zawiane śniegiem, a długo oczekiwanych pługów nie widać. Męczące są także niektóre zachowania uczniów. Myślę tu o konieczności solidnego wycierania butów. Jakoś zapominacie, że lepki śnieg bardzo łatwo wędruje na waszych butach nawet na góry korytarza. Łatwo jest brudzić, gdy ktoś inny sprząta.

4. Co sądzi Pani o uczniach naszej szkoły?

Zachowanie uczniów na ogół jest dobre. Nie zetknęłam się na szczęście z negatywnymi zachowaniami w stosunku do mojej osoby. Jasne, że zawsze mogłoby być lepiej.

5. Jak godzi Pani pracę zawodową z życiem osobistym?

Praca zawodowa nie przeszkadza mi w życiu osobistym. Mało tego, myślę, że skutecznie je dopełnia. Mając wiele lat pracy za sobą, nauczyłam się godzić ją z życiem osobistym. Wszystko funkcjonuje, jak w szwajcarskim zegarku.

6. Co Pani sądzi o nowym boisku?

Nowe boisko bardzo mi się podoba. Na terenie naszej gminy nie ma tak fajnego i

funkcjonalnego obiektu. Mam nadzieję, że będzie ono służyć młodzieży przez wiele następnych lat. Oczywiście wszystko zależy od tych, którzy będą z niego korzystać. Trzeba dbać o wspólną własność.

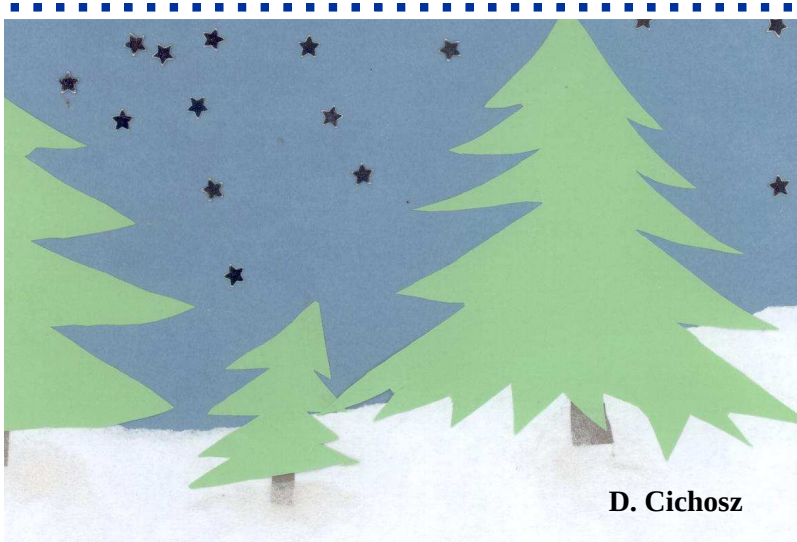
7. jakie jest Pani zdanie na temat nowych szafek w szkole?

Nowe szafki w szatni to dobre rozwiązanie. Mam jednak wrażenie, że wielu uczniów nie umie z nich korzystać, ponieważ obuwie nadal stoi pod ławkami, a przecież szafki miały to wyeliminować. Niektórzy też podglądają szyfry kolegów i (pewnie dla żartu) zablokowują zamki. Kiedy szyfry są zablokowane, wtedy my, pracownicy, mamy wiele kłopotu z ich otwieraniem. Mam nadzieję, że wkrótce wszyscy nauczą się właściwie korzystać z tych szafek. Tak w końcu niewiele trzeba, by wzajemnie ułatwiać sobie życie.

Z Panią Krystyną Hasiak rozmawiała Monika Borek



A. Maciejko, A. Łapińska



D. Cichosz

Zimowy relaks



Zima jest piękna! Drzewa są oszronione, a na ich gałęziach leży biały, srebrzysty puch. Na białej tafli śniegu błyszczą małe kryształki mrozu. Z dachów zwisają długie, mieniące się w słońcu sople. Zimowe pola wyglądają jak ogromny zamrożony ocean. **Lubię zimą!**

Krystian Puacz

Przed nami ferie zimowe, czas odpoczynku i zabawy. Jednak musimy pamiętać, że to w czasie ferii zdarza się wiele wypadków.

Nieraz to bezmyślność młodych ludzi, a kiedy indziej to zwykły pech jest ich przyczyną. Ślizganie się na drogach często jest powodem złamań i stłuczeń, a wchodzenie na lód może skończyć się w najlepszym razie kąpielą w lodowatej wodzie. Dlatego bądźmy rozważni.

W końcu lepiej chyba spędzić ferie z przyjaciółmi i rodziną niż leżeć w szpitalu, by leczyć efekty naszej brawury czy bezmyślności. Po co marnować ten wolny czas na choroby!

Bawmy się i odpoczywajmy z głową.

Olka

Ferie zimowe są przede wszystkim czasem, kiedy każdy z nas powinien odpocząć, nie tylko od szkoły, ale też od codziennej rutyny.

Zapewne niektórzy będą musieli przemyśleć pewne sprawy związane z pierwszym półroczem, ale większość będzie mogła cieszyć się sukcesami związanymi z jego zakończeniem. Wypocząć w tym czasie powinien zarówno nasz umysł, jak i ciało. Podczas ferii można zająć się wieloma sprawami, zaczynając oczywiście standardowo od przeczytania jakiejś ciekawej książki czy też obejrzenia fajnego filmu, po zajęcie się jakimś swoim hobby. Ferie to również czas, kiedy wiele zimowisk zaprasza nas do siebie. Z pewnością niejeden z nas skorzysta z tych propozycji i będzie się świetnie bawić, ale pamiętajmy, że należy to robić z głową. Ferie zimowe to czas, kiedy możemy czy wręcz powinniśmy się wyszaleć. Wszystko jednak z umiarem, nie wolno przesadzić, by nie skończyło się to źle. Dlatego też życzę miłe spędzonych i niezapomnianych ferii zimowych. I oby pogoda dopisała! Jeszcze na koniec jako uczennica klasy III muszę przypomnieć moim rówieśnikom, iż możliwe, że okres ferii to przysłowiowy ostatni dzwonek na powtórzenie materiału przed egzaminami, a więc działajcie!

Izabela Paszowa kl.IIIa

Egzaminacyjna próba sił



Przed Świętami Bożego Narodzenia odbyły się testy próbne z części humanistycznej, matematyczno-przyrodniczej i z języka angielskiego. Pierwszego dnia wszyscy byliśmy bardzo podekscytowani. Napięcie rosło dosłownie z każdą zbliżającą nas do egzaminu godziną i minutą. Zaczynaliśmy w tym roku pisać o godzinie 12. Później niż w innych szkołach. Tuż przed rozpoczęciem tłoczyliśmy się na korytarzach szkolnych, w desperacji dopytując nauczycieli o kolejne informacje. Z nerwów niektórych rozboleły brzuchy, inni poczuli kołatania serc i mdłości. Gdy już zakończyliśmy pisać, opadły wszystkie emocje i odetchnęliśmy z ulgą. Już było po wszystkim! Byliśmy bardzo ciekawi, jak poszło naszym rówieśnikom. Niestety musimy stwierdzić, że bez względu na wynik testów próbnych musimy wziąć się solidnie do pracy. Jedynie prawdziwy wysiłek, czyli mozolna nauka umożliwi realny sukces. Cóż, trzeba się uczyć.

Andżelika Cichosz, Patrycja Kula, Monika Ładak



Zobaczyłem, przeczytałem, polecam

Harry Potter i Kamień filozoficzny

W poprzednim numerze zachęcałem Was do obejrzenia czwartej części Harrego Pottera. Nie zapomnijcie o poprzednich... Zaczniemy od stwierdzenia, że Harry Potter podbija serca i umysły. Ten 11-latek skupił w swej drobnej osobie zapotrzebowanie dzisiejszego świata - zimnego, bogatego i zapracowanego. Film jest adaptacją pierwszej części z cyklu Harry Potter. „Harry Potter i Kamień filozoficzny”, został wyreżyserowany przez Chrisa Columbusa.

Harry Potter to nastoletni chłopiec, który w dzieciństwie stracił rodziców. Przygarnął go wujek z ciocią, którzy jednak nie są tym zachwyceni. Wychowuje się w przekonaniu, że jego rodzice zginęli w wypadku samochodowym. W domu wuja źle mu się wiedzie. Zostaje zmuszany do różnych prac, gdy staje się coś złego, to zawsze winą jest jego. Pewnego dnia do domu, gdzie mieszka Harry, przychodzi leśniczy Hogwartu- Hagrid i zabiera Harrego ze sobą. Mówi mu, że jest czarodziejem i zabiera go do szkoły magii- Hogwartu. Młody czarodziej świetnie sobie radzi. Znajduje tam dwójkę wiernych przyjaciół: Rona i Herminę. Razem chcą rozwiązać zagadkę, co znajduje się w tajemniczym pomieszczeniu, którego strzeże trójgłowy pies. Udaje im się rozwiązać tę zagadkę...

Zachęcam Was do obejrzenia tego filmu. Może on być dla Was wzorem pięknej przyjaźni, bo taka łączy głównych bohaterów. Uświadamia nam, z jakimi problemami borykał się Harry. Możemy porównać je z naszymi problemami. Myślę, że film ten spodoba się zarówno miłośnikom fantastyki, którzy znają i tym, którzy jeszcze nie znają tego bestsellery. Obejrzyjcie, a nie pożałujecie.

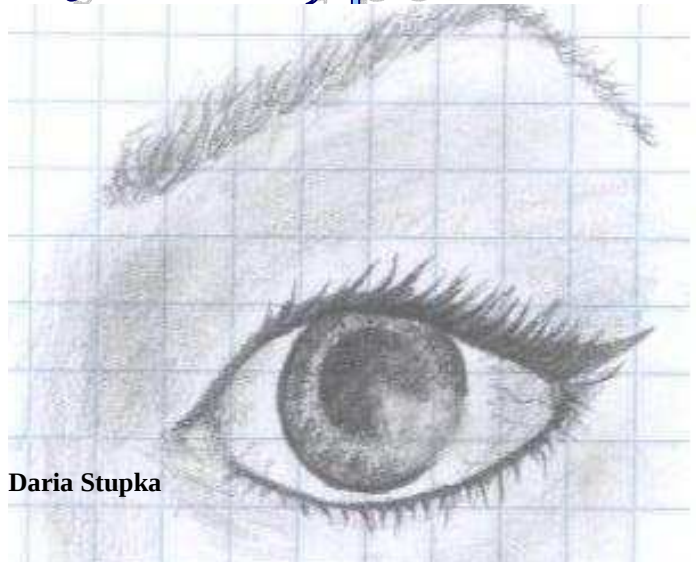
Michał Arciszewski

Wpadła mi w ręce fascynująca książka. Początkowo nastawiona byłam do niej dość sceptycznie. Był to „Eukaliptus” autorstwa Murry Bail.

Czytałam ją jednak z zapartym tchem. Okazało się, że jest to jedna z najwspanialszych i najoryginalniejszych historii miłosnych w literaturze. Stanowi ona nader rzadki przykład hybrydy gatunkowej. Autorowi udało się wykorzystać uwodzicielską strukturę bajki i przekształcić ją w coś całkiem osobnego, a mianowicie w pełną elegancji, przepełnioną duchem humanizmu, zabawną i mądrą podróż w głąb ludzkiego serca. To książka, przy której możesz naprawdę odpocząć, a przy okazji rozbudzić w sobie tę delikatną iskrę pozytywnych emocji i uczuć, które wzmacniają nasze człowieczeństwo.

Musicie tę książkę koniecznie przeczytać!

Aleksandra Gorczyca



Daria Stupka

Wiem, że dziś niewiele osób lubi czytać książki. Nie wiem dlaczego? Ja nie należę do tego grona. Chciałabym wszystkim gorąco polecić książki z serii „Porachunki z przyrodą” Krzysztofa Petka. Jest to sześć fascynujących historii, których bohaterami są młodzi ludzie w naszym wieku. Przeżywają oni wiele zapierających dech w piersiach przygód, które żywo poruszają wyobraźnię czytelnika. Serdecznie polecam.

A. Gorczyca

„Świąteczna gorączka.”

Powstała w 1996 roku "Świąteczna gorączka" to nie pierwsza, ale zdecydowanie najlepsza komedia z udziałem A. Schwarzeneggera. Film wyreżyserował Brien Levant. Producentami byli m.in.: Chris Columbus, Mark Radcliffe.

Zamożny biznesmen Howard Langston obiecuje synkowi na gwiazdkę popularną figurkę Turbo-Mana. Przypomina sobie o tym, gdy zabawka jest już nieosiągalna. Sytuacja nie wygląda dobrze, jednak Howard nie poddaje się i próbuje zdobyć lalkę w każdy możliwy sposób. W czasie poszukiwań prześladowa go szalony listonosz Myron, który także chce zdobyć zabawkę. Każda informacja na temat Turbo-Mana wywołuje prawdziwą wojnę między dwoma zdeterminowanymi ojcami. Dalszej części Wam nie zdradzę, musicie obejrzeć sami!

Klimat Filmu świetnie wprowadza nas w świąteczny nastrój. Muzyka wspaniale wzmacnia atmosferę. Usłyszymy tu masę świetnych melodii i piosenek, Dzięki temu film, jak żaden inny, przyciąga i sprawia, że bardzo trudno się od niego oderwać. To bardzo sympatyczna komedia rodzinna, którą śmiało można zaliczyć do najlepszych tytułów bożonarodzeniowych. Polecam ją wszystkim, którzy choć trochę cenią sobie święta i chętnie wolny czas spędzają przed telewizorem. Miło jest razem z rodziną wspólnie się pośmiać..

Michał Arciszewski Ia

Ważne i ciekawe



I miejsce w IX edycji konkursu „Chełm- mnie ta ziemia od innych drosza: „Warto ocalić od zapomnienia —moja miejscowość i jej walory przyrodnicze” zajęła **Wiktoria Mazurek**, bijąc na głowę szkoły z Chełma i okolic.

Gratulujemy!



Szafki w szatni

Szkoła, jak każda instytucja, powinna się rozwijać. Nie będę tu mówił o wychowaniu czy edukacji, bo to wie każdy z nas. Mam na myśli warunki lokalowe.

Do naszego gimnazjum zostały zakupione solidne, metalowe, zabezpieczone kodem szafki na obuwie. Rzecz niby niepozorna, a cieszy. Zastanawiacie się, po co ta inwestycja? Po to, żeby żyło się nam łatwiej, żebyśmy zmieniali buty i zachowali czystość w szkole. Cel szlachetny, ale... Większość z nas dalej nie zmienia swojego obuwia, część bawi się szafkami, blokując kody lub zmieniając kartki z numerkami, uniemożliwiając tym samym korzystanie z szafek. Myślę, że inwestycja była strzałem w dziesiątkę, jednakże wygląda na to, że nasi uczniowie nie są gotowi na takie ulepszenia. Co tu dużo mówić, nasza szatnia jest miniaturowa. Uczniowie ledwo się mieszczą między ścianą a swoimi butami. Największy problem jest, gdy na zakończenie dnia wejdzie tam ponad 200 uczniów. Pani Dyrektor próbuje wbić nam do głowy, obowiązuje kolejność wchodzenia do szatni, jednak wygląda to, jak próba nalania wody w dziurawe wiadro. Dopóki gimnazjum nie rozbuduje pewnych pomieszczeń, zawsze będzie z tym problem. Jednak wierzę, że standard naszej placówki z czasem się poprawi, bo Pani Dyrektor intensywnie nad tym pracuje.

Niestety, jest to tylko połowa sukcesu, bo drugą połowę, stanowimy MY - uczniowie. Natomiast z nami, to już bywa różnie... :)

Paweł Leśniewski

Dyplom

dla

Wiktorii Mazurek

uczennicy Gimnazjum Publicznego w Dubecznie
za zajęcie

I miejsca

w IX edycji konkursu

Chełm – „mnie ta ziemia od innych drosza”

w kategorii praca pisemna pt.

„Warto ocalić od zapomnienia – moja miejscowość

i jej walory przyrodnicze”

Chełm, 29 listopada 2010 roku

W grudniu uczniowie z naszej szkoły odbyli dwudniowe szkolenie PTTK-u w Urszulinie. Pod opieką pani Gonerskiej poznawaliśmy walory Poleskiego Parku Narodowego i zdobywaliśmy odznaki turystyczne. Organizatorem było SKKT „Wędrowiec” przy Szkole Podstawowej w Kulczynie. Było świetnie!

Michał Arciszewski.

GÓRA GROSZA

W naszej szkole organizowana jest akcja „**Góra Grosza**”. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone dla najbardziej potrzebujących domów dziecka, rodzinnych domów dziecka i zawodowych rodzin zastępczych. Jeden grosz znaczy niewiele, ale Góra Grosza jest największa na świecie. Zachęcamy wszystkich do wrzucania groszy do puszek klasowych. Odpowiedzialny za całość jest Samorząd Uczniowski.

Michał Arciszewski

POMÓŻ DZIECIOM PRZETRWAĆ ZIMĘ

Jak co roku nasze gimnazjum wzięło udział w charytatywnej akcji „Pomóż Dzieciom Przetrwać zimę”, która istnieje od 1993 roku. Akcja ta ma na celu zebranie różnych darów, dzięki którym dzieci z ubogich rodzin będą mogły godnie przeżyć zimę. Zbieraliśmy, m.in. artykuły szkolne, odzież, obuwie i słodycze, czyli to, co potrzebne lub wręcz niezbędne do codziennej egzystencji. W naszej szkole artykuły składaliśmy w bibliotece. Później odebrał je GOPS, by rozdysponować je najbardziej potrzebującym. Ta akcja to doskonała okazja do potwierdzenia swojej wielkoduszości. W ten sposób okazujemy współczucie tym, którzy tego potrzebują.

Adrian Prill

Dyplom oraz wysokiej klasy aparat fotograficzny to nagroda dla Gimnazjum Publicznego w Dubecznie za zajęcie II miejsca na szczeblu regionalnym w VI edycji konkursu „Czysty Las” w kategorii „Leśna Edukacja Młodzieży”. Młodzież pracowała pod opieką pań: Krystyny Gonerskiej i Małgorzaty Wołoszun. Jak widać są tego efekty. Aparat jest szkole bardzo potrzebny, a zdobyta wiedza – bezcenna!

REDAKCJA





Daria Stupka

Tel.: 0825714025
www.dubeczno.home.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

1. Jagoda Doszko
2. Daria Stupka
3. Żaneta Stasiuk
4. Edyta Majewska
5. Wiktoria Mazurek
6. Andżelika Zakrzewska
7. Michał Arciszewski
8. Monika Borek
9. Paulina Korenczuk
10. Aleksandra Gorczyca
11. Andżelika Cichosz
12. Monika Ładak
13. Patrycja Kula

RYSUNKI

1. Daria Stupka
2. Jagoda Doszko
3. Karolina Matusiak
4. Karolina Połodziuk
5. M. Grzeszczuk
6. Weronika Dadas
7. Iza Paszowa
8. Paulina Szeliga
9. Dominka Cichosz

WIERZSE

1. Edyta Majewska
 2. Kinga Kuchta
 3. Kamila Karpińska
 4. Karolina Matusiak
 5. Ilona Michalak
- OPIEKUNOWIE:**
1. Barbara Fajge

Okiem Dziewczyny

Artykuł został zadedykowany Kamilowi B. -tak jak obiecałyśmy.

Nasza szkoła ma wiele osiągnięć sportowych, a zawdzięczamy to w dużej mierze naszym wspaniałym, wysportowanym, choć czasem denerwującym chłopakom. I właśnie oni są głównymi bohaterami tego artykułu.

Za czasów naszych rodziców chłopcy ciągli dziewczyny za warkocze i wrzucali im do piórnika żaby, wszystko po to, by zwrócić na siebie uwagę. W dzisiejszych czasach uległo to zasadniczej zmianie, jednak główna intencja pozostała ta sama. I chociaż bez wątpienia chłopcy są wspaniali, bywają jednak czasem bardzo namolni, często mówią, zanim pomyślą, raniąc adresatkę swych słów. Nie doceniają inteligencji dziewcząt, skupiając się tylko na ich urodzie, często nie potrafią powiedzieć dziewczynie wprost, że im się podoba, tylko dziwnie i niedojrzale płatają jej psikusy.

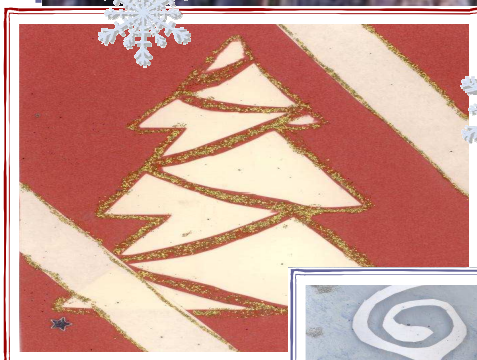
7 grzechów głównych chłopców wobec dziewcząt to:

1. Ciągają dziewczęta za włosy.
2. Zabierają im ich rzeczy prywatne (np. kosmetyczki).
3. Nie potrafią powiedzieć dziewczynom, co czują, ukrywają się za SMS-em.
4. Ciągłe przeszkadzają na wszystkich lekcjach lub przerwach międzylekcyjnych.
5. Mają niewyparzony język.
6. Drażnią swym zachowaniem, które często trudno racjonalnie wytłumaczyć, a już na pewno zrozumieć.
7. Krytykują dziewczyny (**błąd niewybaczalny!!!**).

Jednak (żeby wszystko było jasne) lubimy ich mimo tych wad. Uwielbiamy za dzielne starania, by nauczyć nas gry w siatkę. Za to, że dla nich ponad życie ważniejsza jest piłka, za prezenty dawane na Dzień Kobiet. Dla nas, dziewczyn, które święcie wierzą w ich dobre intencje, oni są WSPANIALI!)

Autorki tego artykułu nie odpowiadają za jego skutki.

Żaneta Stasiuk i Jagoda Doszko

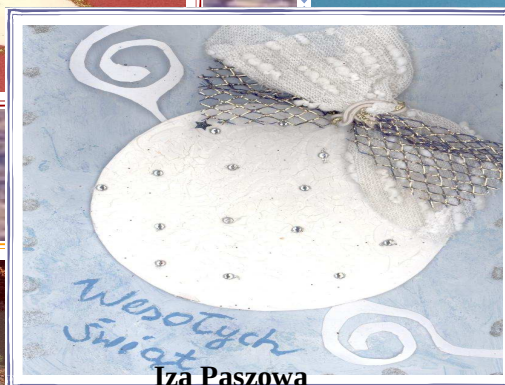


Kamil Bar-

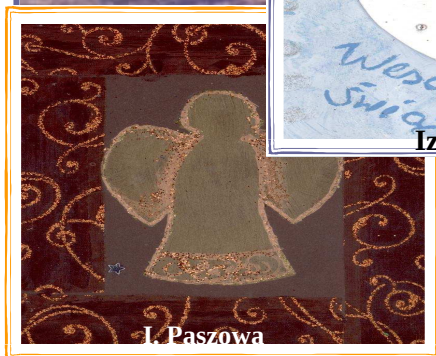


E. Majewska

łych Świąt!



Iza Paszowa



I. Paszowa



A. Maciejko, A. Łapińska